Nr. 255. w Sobotę dnia 31. Października 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n. M., 30. Października. — L'Europe ogłasza osnowę oświadczenia, które poseł duński dał wczoraj na posiedzeniu bundestagowem. Uchwała egzekucyjna, powiedziano w oświadczeniu, zamierza przeprowadzić uchwały bundestagowe z dnia 11. Lutego i 12. Sierpnia 1858, z 8. Marca 1860, z 7 Września 1861 i z 9 Lipca 1863, o ile one są niedopełnione. Król duński dopełnił życzeń związkowych, o ile one dotyczyły zmiany stanowiska konstytucyjnego księstw i opieki przeciw pokrzywdzeniu ze strony części monarchii, nienależących do związku niemieckiego; udzielił księstwom nietylko w ich własnych sprawach zupełną wolność konstytucyjną, ale jeszcze w sprawach gminnych ze względu na prawodastwo i zezwalanie na podatki, różne prawa, jak radzie państwa duńskiej. O ile zaś ściągają się żądania związku do zmiany stosunków konstytucyjnych i wstrzymania wolnego rozwoju krajów nienależących do związku, niedozwalają królowi duńskiemu obowiązki względem własnych poddanych i jego stanowisko jako niepodległego monarchy europejskiego, okazać równą powolność. Każde żądanie tego rodzaju, jest natury międzynarodowej, niezgadzałoby się z prawem związkowem i chybiałoby celu Jeżeli ostatnia pomiędzy wymienionemi uchwałami związkowemi domaga się cofnięcia patentu z dn. 30 Marca r. b, przez który rząd duński właśnie chciał zadośćuczynić usprawiedliwionym żądaniom związku, niemoże przynajmniej dotyczyć postanowień patentu zasadniczych. We względzie dalszej osnowy, rząd duński gotów jest do wejścia w układy względem zmiany patentu przezeń za tymczasowy uważanego. Na tej drodze łatwiej i zupełniej dopiąć można tego, co związek pragnie osięgnąć za pomocą egzekucyi, gdy to, co chce związek osięgnąć, niemoże być dopiętem w księstwach niemieckich za pomocą egzekucyi.

— L'Europe ogłasza tekst depesz lorda Russla do sir Maleta z d 21 Październ., który zawiera projekt względem obrabiania finansów i prawdopodobieństwa w księstwach niemieckich wedle prawa związkowego, a innych kwestyj międzynarodowych na drodze pośrednictwa mocarstw zaprzyjaźnionych, ale nieniemieckich.

Wiedeń, 30. Października. — Jeneralna korespondencya austryacka oświadcza, że wiadomość o ucieczce pruskiego poddanego Gehrmana uwikłanego w znanym procesie defraudacyjnym, jest płonna; tenże siedzi w więzieniu we Wenecyi.

— Wedle Wiener Abendpost wyznaczył cesarz wdowie po zamordowanym radzcy sądu ziemiańskiego Kuczyńskim we Lwowie pensyą 1000 złr. i obu dzieciom po nim pozostałym, każdemu na wychowanie po 100 złr.

Berlin, 31. Październ. — Najj. Pan raczył nadać badeńskiemu porucznikowi starszemu Englerowi w pułku polowej artyleryi order korony król. 4ej klasy.

(Ministerstwo sprawiedliwości). Dotychczasowy sędzia powiatowy Dr. Gahbler w Pile i asesor Sussman w Łubczycach zostali zamianowani obrońcami prawa przy sądzie powiatowym w Szubinie i zarazem notaryuszami w departamencie sądu apelacyjnego bydgoskiego z przeznaczeniem im na mieszkanie Szubina.

Berlin, 30. Października. — Z kół oficyalnych dowiadujemy się o niektórych projektach, jakie przez rząd będą sejmowi przedłożone. Naprzód jak się samo przez się rozumie pójdą projekta budżetowe. Tu na nowo podjętą zostanie walka o prawo konstytucyjne sejmu przyzwalania na rozchód. Wiadomą jest rzeczą, że dopóki ta walka nie będzie rozstrzygniętą, dalszy rozwój konstytucyjny na wewnątrz jest utrudnionym. Dalszemi projektami mają być nowa ordynacya hipoteczna; nowa ordynacya powiatowa, po budżecie będzie ostatnia najtrudniejsza, gdyż nie łatwo się na nią zgodzą czynniki prawodawcze. Ich zapatrywania się na stosunki powiatowe bardzo się rozchodzą, a co się tyczy ulepszenia prawodastwa hipotecznego, to i to trudnem będzie do załatwienia na nadchodzącej sesyi, kiedy dotąd tyle prób reform w tej mierze się rozbiło i mężowie fachowi na jedno zgodzić się dotąd niemogli. Mówią nakoniec w kołach oficyalnych, że prawo prasowe z d. 1 Czerwca będzie do przyjęcia naprzód izbie panów przedłożonem. Jak się zdaje decyzya ta nastąpiła po ostatniej naradzie koronnych syndyków i odstąpiono od pierwotnego zamiaru cofnięcia tego prawa przed zagajeniem sejmu. Nie ulega powątpiewaniu, że izba deputowanych nieprzyjęłaby przedłożonego sobie owego prawa prasowego, tak samo jak że izba panów je przyjmie. Tym sposobem prawo prasowe z d. 1 Czerwca utrzyma się dłużej, a gdyby sesya sejmowa wzięła niepomyślny kierunek, prawo to do czasu nieokreślonego się utrzyma. Do starć więc dawniejszych przybędzie nowe. Artykuł 63 konstytucyi przepisuje, że rozporządzenia oktrojowane mają być izbom na następnem zgromadzeniu przedłożone. Nauczyciele prawa politycznego tłumaczyli ten przepis w ten sposób, że rozporządzenia takie jako projekt równocześnie obu izbom mają być przedłożone, że każda izba może się z osobna tego domagać, aby swe prawodawcze veto wcześnie założyć.

— Wedle list wyborczych okazuje się, że się wzmogła liczba ministeryalno-konserwatywnych deputowanych na 30—40 członków. Zważając atoli że frakcya katolicka Reichenspergera, która częściej z konserwatystami jak z liberalistami głosowała, znaczny poniosła ubytek, przeto strona ministeryalna poniosła uszczerbek większy, jak za przeszłej izby rozwiązanej.

— Rozchodzi się wiadomość, że w sprawie polskiej napisał Russel nową notę, na którą się mają zgadzać Austrya i Francya, w której niemasz wprawdzie unieważnienia posiadania Polski przez Rosyą z tytułu traktatu wiedeńskiego, ale powiedziano w niej, że książę Gorczaków sam przyznał, iż nie z traktatu owego, ale z podboju Polskę posiada, a więc na jedno wychodzi utracony tytuł traktatowy. Jakie zakończenie jest tej noty, trudno teraz dociec. Ważniejszem atoli co podają, a co potwierdzenia potrzebuje, jest to, że cesarz wysyła marszałka Niela do Petersburga, aby doręczył własnoręczny list cesarski Aleksandrowi II. Krok ten dla tego jest ważnym, że może pociągnąć za sobą skutki trudne do obliczenia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Października. — Nat. Ztg pisze: dziś Moskale powiesili czterech ludzi na placu Grzybowskim, jest to odpowiedz za zabicie wczoraj policyanta Maciejewskiego Tak z obu stron sroży się walka, czyli rząd moskiewski rozumie, że będzie mógł rządzić prawnie krajem, któremu jego system straszliwy tak okropne zadaje rany.

— Zatelegrafowano ztąd urzędownie o aresztowaniach w nocy z 24. na 25. b. m. znakomitych obywateli, a między tymi konsula saskiego Lessera, u którego odbyła się rewizya, a skutkiem jej areszt domowy konsula. Jest to jeden z fałszów, w których rozsiewaniu są tu mistrzami, bo całe miasto wiedziało, że konsulowi naprzód zapowiedziano areszt domowy, a potem przetrząśnięto mu pomieszkanie, w którem nic kompromitującego nie znaleziono W ten sposób da się to objaśnić, że jen. Trepow potem odwiedził p. Lessera, ubolewał nad pomyłką, biuro odpieczętował i nie dał go przeirząsać. Dla tego tak szczegółowo o tem wam piszę, aby okazać, co trzymać o tutejszych depeszach urzędowych, a cóż dopiero o wiadomościach niby prywatnych a które tu wychodzą z biur rządowych. Zeszłej nocy miano w domu budowniczego Friedricha na Jaszej ulicy odkryć tajną drukarnią. Drukarzy nie schwycono, ale 20 przeszło osób z tego domu odprowadzono do cytadeli. Uderzającą jest rzeczą, że o odkryciu drukarni podobnej pisze Inwalid ruski już pod dn. 21 Paźdz. Inwalid powiada o tem w d 21. b. m.: drukarnia i litografia rządu z mnóstwem papierów kompromitujących wiele osób (zapewne dla uzasadnienia aresztowań massami w Warszawie) została odkrytą, aresztowano przytem pana, który kierował drukiem rozkazów rządu i te rozkazy doręczał, naczelnika miasta i mnóstwo innych osób a między temi zabójcę Baranowskiego, którzy do wielu rzeczy się przyznali. Rzeczy bardzo ostrożnie prowadził porucznik Ono-

prienko z gwardyjskiej grenadyerskiej brygady artyleryi, przez trzy tygodnie śledził roboty te drukarskie i doszedł po nici do kłębka wraz policmajstrem Rosyńskim. Tylko oni dwaj i dwóch innych policyantów wiedziało o tem. Tajemnicy nie udzielili starym policyantom, nauczeni doświadczeniem. Drukarnia i litografia znajdowała się w początku na rogu ulicy kapitulnej i podwalnej, przeniesiono ją potem na mostową ulicę do mieszkania towarzysza drukarskiego. O 8. godzinie zaczęto chwytać wychodzących robotników i odprowadzano do cyrkułów. Zabrano wszystkie rozporządzenia rządu rewolucyjnego począwszy od końca r. 1860., blankiety i kwity w różnych formach, listy własnoręczne i rozkazy członków centralnego komitetu, blankiety na pożyczkę narodową rządu narodowego. Rząd narodowy dowiedziawszy się o tym ciosie ogłasza, że przeznaczył najzręczniejszych ajentów do przesłania ad patres porucznika Onopriенkę. Nie łatwo im się to uda, bo każdemu oficerowi policyjnemu przydano do pomocy dwóch strażników, którzy go nigdy nieodstępują. Ponieważ Inwalid nie przytacza żadnych nazwisk osób aresztowanych, dalej, że referuje o zdarzeniu, które podobno miało zajść w 7 dni później, przeto rzecz ta cała zakrawa na podobny rodzaj doniesień, o których wspomina korespondent warszawski do National Zeitung.

— Ponieważ cytadelę zapełniono i Modlin więźniami, przeto teraz Moskale pakują do koszar mierowskich ofiary i część tę odcinają od miasta.

— Na najbliższem nas polu walki w krakowskiem, zaszła znów świeża potyczka 25. t. m. pod Kuźnicą niedaleko Koniecpola. Walczyć tam miał jakiś oddział polski, a nieprzyjmując stanowczego starcia z przeważnemi siłami moskiewskiemi, cofał się odpierając atak moskiewski, i w boju tym stracił kilku zabitych, 12 rannych i 6 jeńców. Co się tyczy oddziału Chmielińskiego, ten po zwycięzkiej potyczce w Oksie 20. t. m. i po porażce jednej swej części w Kossowie w nocy z 21. na 22. t. m. chcąc uniknąć starcia z znacznemi siłami jakie przeciw niemu Moskale skoncentrowali, — użył zwykłego w wojnie partyzanckiej sposobu, którym się już kilkakrotnie szczęśliwie posługiwał — rozdzielił się na kilka części i przeniósł szybko w inną okolicę, a dalsza wyprawa moskiewska spełzła na niczem.

— Aresztowano 26. b. m. kilkadziesiąt kobiet, między innemi znaną autorkę panią Pruszakową. Wedle Schl. Ztg przetrząsano tegoż samego dnia mieszkanie jakiegoś Izraelity, wydawcy dzieł w języku hebrajskim; zapieczętowawszy wszystkie jego papiery zabrano go wraz z 2 synami, z których jeden dopiero 12 lat liczy do cytadeli. Rano o godzinie 10. zasztyletowano 27. b. m. na ulicy Miodowej, naprzeciw sądu apelacyjnego jednego z najdawniejszych szpiegów i policyantów, znanego w Warszawie powszechnie Maciejewskiego. Ulica natychmiast się wyludniła, sprawca uszedł, aresztowano zatem kupczyków z domu pp. Lessera i Lipkau, którzy wedle zeznania świadków wcale nie wyszli byli z kramów o tej porze. W nocy z 25. na 26. wywieziono z cytadeli, jak donosi Bresl. Ztg transport więźniów po większej części okutych w kajdany, w głąb Rosyi i na Sybir.

Warszawa; 28go Października. — Warszawski oberpolicmajster podaje do powszechnej wiadomości: a) Żałoba i w ogólności wszelkie oznaki rewolucyjne w ubraniu używane w celu występnych manifestacyi, powinny być zdjęte. b) Kobiety bez różnicy stanu, powołania i wieku, które pokażą się po 10. Listopada r. b. w żałobnem ubraniu, będą zatrzymywane i dostawiane do cyrkułu, zkąd nie wcześniej będą uwalniane, aż zapłacą karę pieniężną w stosunku następującym. c) Pozwala się nosić ubranie żałobne tylko tym kobietom, które noszą takowe po śmierci ojca, matki i męża, lecz z tem zastrzeżeniem, aby takie kobiety do 10. Listopada r. b., wyjednały na to bilety od oberpolicmajstra i takowe nosiły przy sobie: 1) Idące pieszo kobiety w ubraniu żałobnem płacą po rs. 10. Te zaś, które nie będą w stanie zapłacić kary pieniężnej, ulegną aresztowi policyjnemu. 2) Kobiety jadące w własnych lub w ogólności w niewynajętych powozach, jeżeli są w ubraniu żałobnem, zostaną do koszar Mirowskich zawiezione, gdzie powozy i konie będą zatrzymane aż do czasu zapłacenia od każdej osoby po rs. 100. 3) Kobiety w żałobie, jadące w powozach wynajętych, płacą po rs. 15 każda; wynajęte karety, dorożki i omnibusy, w których takowe kobiety będą zatrzymane, zostaną odprowadzone do koszar Mirowskich, właściciele tych powozów płacą kary po rs. 10 za każdą jadącą w żałobie kobietę; powozy i konie ich zatrzymane będą do czasu uiszczenia oznaczonej kary; konduktorowie i stangreci ulegną karze policyjnej. 4) Urzędnicy, których żony i dzieci będą zatrzymane w żałobie, oprócz kary powyższej, utracą jednomiesięczną pensyę; a dymisyonowani urzędnicy, również wdowy i dzieci pobierający emeryturę lub pensyę, utracają takowe za jeden miesiąc.

Warszawa, 27. Październ. 1863. Jenerałmajor Lewszyn.

Raport moskiewski, dnia 26. Października. Jenerał Uszakow donosi: Banda powstańców licząc do 1000 ludzi piechoty i 300 kawaleryi, pod dowództwem Czachowskiego, która sformowała się w Galicyi, przeszła d. 20. Październ. o świcie przez Wisłę koło wsi Osieku (w powiecie Sandomierskim) i tegoż dnia była spotkana przez dwie kompanje Halickiego piechoty i szwadron Noworosyjskiego pułku dragonów, a d. 21. została atakowana koło wsi Jurkowic przez 6 kompanji Halickiego i Smoleńskiego pułków piechoty i szwadron dragonów. Piechota bandy prawie cała została zniesiona; ujęto 150 ludzi; Czachowski z kawaleryą uciekł w kierunku Iłży. Banda składała się z Galicyan, Francuzów i Włochów uzbrojonych gwintówkami, którzy przeszło 3 miesiące uczyli się strzelać w Galicyi.

Straty ze strony wojska po dwudniowej gorącej walce są: w zabitych 28, w ranionych 77, wielu z nich bagnetami. W liczbie ranionych znajdują się dwaj waleczni oficerowie z Halickiego pułku, szabskapitanowie: Pleskaczewski ciężko i Gulajew lekko. Cały nieprzyjacielski tabor został zabrany. (D. P.)

Warszawa, 29. Października. — Dnia 25. Października, około godziny 6. wieczorem, na ulicy Chmielnej, był raniony sztyletem w twarz, szeregowiec ze straży policyjnej Atanazy Filipow.

Zabójcy, rzuciwszy sztylety, zaczęli uciekać, lecz jeden z nich, mianowicie tapicer Juljan Chojnacki, zaraz został zatrzymany przez dwóch szeregowców z koływańskiego pułku piechoty.

Następnie według wskazań Chojnackiego, zostali aresztowani jego wspólnicy: furman Franciszek Trzaska, czeladnik szewski Piotr Górski i robotnik kowalski Stanisław Filkiewicz.

Z wyprowadzonego śledztwa a następnie odbytego sądu nad wspomnionymi przestępcami, według własnych zeznań okazali się winnymi:

Trzaska: 1) podmawiania Górskiego, Chojnackiego i Filkiewicza, do wstąpienia do organizacyj zabójców politycznych za umówioną zapłatą po 10 złotych dziennie [1]) i przyjęcia bezpośredniego nad nimi dowództwa; — 2) polecenia swym wspólnikom zabić pewnego urzędnika rosyjskiego, którego sam im wskazał na ulicy, a dla wykonania tego rozdał im sztylety; — i 3) tego, że spostrzegłszy wahanie się swych wspólników i zmniejszywszy im dzienną płacę do 50 kopiejek, rozkazał im zabić dla wprawy i nabycia przyzwyczajenia, jakiegokolwiekbądź Rosyanina, wskutku czego zrobili oni zamach na życie szeregowca Filipowa.

Górski, Chojnacki i Filkiewicz: a) tego, że wszedłszy za namową Trzaski do organizacyi zabójców politycznych za umówioną płacą, kilkakrotnie czatowali na ulicy na wskazanego im przez Trzaskę urzędnika rosyjskiego, którego jednakże nie zdecydowali się zabić z tchórzostwa; i b) tego, że z rozkazu Trzaski, dla nabycia przyzwyczajenia do podobnych zabójstw, umówili się zabić pierwszego, którego spotkają Rosyanina i w tym celu 25. Października wieczorem, wziąwszy z sobą sztylety, zeszli się na ulicy Chmielnej, gdzie Górski ranił szeregowca Filipowa.

Polowy sąd wojenny skazał: obwinionych Trzaskę, Górskiego, Chojnackiego i Filkiewicza, za ich przestępstwa, na zasadzie art. 83, 96, 196, 386 i 632 ks. I. wojenno-karnej ustawy i art. 20, 283 i 360 ks. I. tom XV. zbioru praw karnych, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci — przez powieszenie.

Kara ta będzie wykonana dn. 29. Października o godzinie 10. z rana, na placu Gzzybowskim. Dz. Pow.

Warszawa, 22. Października. — Donosiłem już, że od niejakiego czasu oprócz nieustających rewizyj w domach, w dzień i w nocy odbywanych, codziennie chwytają Moskale wielką liczbę osób na ulicy, rewidują je po cyrkułach, lub w najbliższej sieni, a za znalezieniem jakiegokolwiek druku, lub wątpliwej notatki, odwożą do cytadeli. Z początku polowanie to miało na celu głównie młodych ludzi, następnie chwytano bez różnicy wieku; a gdy rezultaty w porównaniu do ciągłych usiłowań okazywały się małe lub żadne, rzucały się do chwytania kobiet. W ostatnich kilku dniach chwytają Moskale po ulicach równą liczbę kobiet co i mężczyzn. Nie potrzebuję dodawać, że prześladowaniu temu ulegają prawie wyłącznie osoby z ubrania i sposobu postępowania noszące cechę klas wykształconych. A że aresztowania na ulicach i rewizye odbywają znani z gburowatości oficerowie moskiewscy, to można sobie wyobrazić, jak ciężkie jest to nowego rodzaju prześladowanie, jak obrażające przyzwoitość, jak ubliżające godności kobiety. Nietylko przechodzące ulicą niewiasty nasze narażone są na to nikczemne prześladowanie moskiewskie, lecz rozwścieklone to żołdactwo zatrzymuje kobiety jadące dorożkami. Na kolei żelaznej wśród szpaleru żołnierzy, wśród tłumu przyjezdnych, oficerowie żandarmeryi dopuszczają się rewizyi przy osobach, która do płaczu i rozpaczy pobudza nieszczęśliwe kobiety, a wtedy jeszcze panowie oficerowie rzucają bezwstydne żarty. Ci ludzie nie mieli niezawodnie uczciwych matek; nie dbają jakiego prowadzenia są ich siostry i żony, kiedy mogą obelgi wyrządzać kobietom. Na kolei żelaznej odznacza się taką podłością niejaki Kobierski, oficer żandarmeryi.

Dziś w nocy Moskale wpadli do domu p. Rozmanitha na Długiej ulicy, który jest już uwięziony w cytadeli. Żona jego leży ciężko chora, zabrali więc jej siostrę i powieźli, upewniając pozostałą opuszczoną, że już przygotowany jest pokój w 10tym pawilonie dla tej panienki. Upewnienie to ma swoją wartość, bo osoby osadzone na odwachu w cytadeli, choć w mniej ciężkiem są więzieniu, znosić muszą gburowate napady wszystkich przechodzących koło okna żołdaków.

Opowiadają mnóstwo szczegółów, dowodzących, że karność w armii moskiewskiej w wielkiem jest rozprzężeniu. Żołnierze kłócą się z oficerami. Kilka dni temu na ulicy żołnierz jeden szedł za pułkownikiem i ciągle mu coś prawił z wielką energią. Daremnie pułkownik krzyczał: »poszoł«; daremnie sypał zwyczajnemi w takich razach moskiewskiemi wyrażeniami, odgrażał się, że go każe aresztować; żołnierz wciąż szedł i krzyczał. Wczoraj przed dworcem kolei żelaznej żołnierz jeden wystąpił z szeregu i zaczął ostro czynić wyrzuty swemu kapitanowi. Kapitan rzucał się w gniewie, kazał mu »mołczat«, wejść w szereg, a gdy to nie pomogło, kazał innym żołnierzom ze swej roty odebrać mu broń i wziąść pod areszt. Ale żołnierze oparłszy się na broni, słuchali tej rozprawy z najzimniejszą krwią, jak widzowie i żaden nie ruszył się wypełnić rozkaz kapitana. Dopiero za nadejściem innej roty, wziął kapitan z nowoprzybyłych 6ciu żołnierzy i kazał im rozbroić upornego. Był to silny człowiek i ledwie po długiem szamotaniu się zdołano mu broń wydrzeć. Było kilka wypadków, że do oficera łającego żołnierzy lub wydającego niemiłe im rozkazy, odzywali się równem łajaniem, a raz nawet chcieli użyć przeciw niemu broni palnej. Ci którzy mieli sposobność rozmawiać z żołnierzami, opowiadają, że ogólne panuje między niemi oburzenie na oficerów za to, że ci ostatni sami najwięcej rabują, a nadto to jeszcze co zrabują żołnierze, odbierają od nich pod różnemi pozorami.

[1]) Pieniądze te, według własnego zeznania, otrzymywał od nieznanego mu człowieka, z którym widywał się koło stacyi warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej.

Wielka liczba koszar wewnątrz miasta, mnóstwo domów zabranych dla żołnierzy pod różnemi pozorami, niedostateczna im jest jeszcze. W parku Łazienkowskim wybudowano kilka koszar, za Czerniakowskiemi rogatkami wznoszą duże murowane koszary. Zdaje się, że Moskale myślą powiększyć liczbę konsystujących tu żołnierzy, aby zabezpieczyć się od przypuszczalnego przez nich powstania w Warszawie. Teraz stoi dużo wojska po kwaterach, mimo, że właściciele płacą ogromny podatek pod nazwą kwaterunkowego, za który rząd winien wynajmować kwatery. W domach, w których stoją, jest ich najmniej po kilkunastu, a zawsze razem, w jednej izbie. Na noc wystawiają przed dom wartę z bronią w ręku. Noc często przepędzają na śpiewaniu i hulance; a gdy ich lokatorowie pytają o przyczynę tak wrzawliwego postępowania, odpowiadają niektórzy naiwnie, że boją się, aby ich w nocy nie napadnięto, i dla tego czuwając bawią się.

Pisma moskiewskie, a mianowicie »Moskiewskie Wiadomości« nie mogąc zaprzeczyć faktowi, że wychodzą ciągle w Warszawie narodowe dzienniki i drukowane rozporządzenia władz, starają się fałszywie rozpowszechniać, że druk i redakcya stały się bardzo liche, a nawet, że to są tylko litografie. Przesyłam wam zawsze te druki, przesłałem ostatni numer »Niepodległości;« druk i format są takie same jak dawniej; nowy więc dowód na jak nędzne kłamstwa silą się pisma moskiewskie.

Mówią, że Lewszyn i Salerno otrzymają dymisyę za to, że ratusz spalony.

Dziś od godziny 12 w nocy do 11 rano robili Moskale rewizyę u p. Kuntze naczelnika transportów zagranicznych na kolei żelaznej i p. Ribe ekspedytora towar. zagran. w domu Sto-Krzyskim przy alejach Jerozolimskich. Nietylko u nich ale w całym tym domu i na folwarku Sto Krzyskim szukali, kopali w ogrodzie, ale nic nie znaleźli. Cz.

Francya.

Paryż, 28. Październ. — Cesarz przewedniczył dziś w tuileryach na radzie ministeryalnej. Posiedzenie trwało długo i jak głoszą, miały ważne zapaść postanowienia. Dotąd niewiadomo, co stanęło. Giełda jak najgorzej usposobiona. Straciła zupełnie humor tak ze względów politycznych, jakoteż finansowych, jakkolwiek rząd stara się co dzień ją spokoić zaprzeczeniem, a dziś przez Nation, że nie ma zamiaru zaciągnąć pożyczki 400 mil. fr. Obecne położenie finansowe niewymaga tego środka, który tylko byłby koniecznym, gdyby położenie polityczne Europy tego wymagało.

Austrya.

Wiedeń, 23. Październ. — Ostatnia redakcya jednakowo brzmiących not trzech mocarstw ma wreszcie dziś być ukończona. Słychać, że udało się także pozyskać o tyle lorda Russella, że się zgadza na największą część szczegółów w projekcie not zawartych. Jak wiadomo, niebyło to tak łatwą sprawą przełamać skrupuły angielskiego ministra; a nawet w ostatnich dniach musiały nadto Austrya i Francya jeszcze raz łagodzić wyrażenia zarysu i tak już nie bardzo energicznego, zanim lord Russell okazał się powolniejszym. Rokowania tyczące się ostatniej redakcyi not, odbywały się ostatniemi dniami dla przyśpieszenia czynności tylko na drodze telegraficznej.

Konferencya norymberska przygotowana była tak tajemnie, że tutejsi posłowie, nawet reprezentanci państw niemieckich nic o tem niewiedzieli. Rządom niemieckim przesłał zaproszenie z Frankfurtu poseł austryacki przy związku baron Kübeck.

— Wiener Ztg donosi w części urzędowej: JCKAp. Mość wystósował do ministra handlu i publicznego gospodarstwa hr. Macieja Konstantego Wickenburga następujące własnoręczne pismo:

Kochany hrabio Wickenburg. Czuję się spowodowanym do uwolnienia Cię na twą prośbę z posady Mojego ministra handlu i publicznego gospodarstwa, i do przeniesienia Cię na stały stan spoczynku, uznając zarazem Twoją długoletnią wierną i odznaczającą się służbę.

Schönbrunn, 26. Października 1863. Franciszek Józef m. p.

JCKAp. Mość zamianował własnoręcznem pismem z 20. Października r. b. Swego tajnego radzcę hr. Macieja Konstantego Wickenburga dożywotnim członkiem izby panów rady państwa.

Gen. Koresp. donosi, że ponieważ norymberska konferencya ministrów zebrała się dla pewnego, ściśle określonego celu, przeto prędko się odbędzie i dla tego spodziewać się można powrotu hr. Rechberga w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Ministeryum skarbu w porozumieniu z najwyższą władzą nadzorczą ustaliło zasady, według których na przyszłość ma być układany budżet i jak ma być prowadzony zarząd otwartych kredytów i urządzenie zamknięcia publicznych rachunków. Wszystkim władzom i urzędom przesłano te zasady w drodze rozporządzenia. Pokazuje się z tego, że budżet najdalej 8 miesięcy przed rozpoczęciem roku administracyjnego przedłożony ma być radzie państwa; częściowe etaty najdalej do końca Lutego roku poprzedzającego ten, na który właśnie ma być ułożony budżet właściwym władzom centralnym przedkładać należy. Częściowe budżety złoży w całość ministeryum skarbu. Na opieszałe władze i urzędy nakładać można kary pieniężne. Etatów ustawą finansową oznaczonych przekraczać nie wolno. Zamknięcie rachunków publicznych za każdy rok administracyjny przedkładać się ma radzie państwa do zbadania i decyzyi w ciągu następnego roku. Układa je najwyższa władza nadzorcza. Postanowienia te wejść mają w życie z 1. Listopada 1863.

Wydział zajmujący się ustawą opłat, odbył kilka posiedzeń. Nie poprzestał on tylko na przyjęciu niektórych w nowelli rządowej zawartych ulżeń, ale zbadał także zażalenia izb handlowych i wniósł, aby im zaradzono, o ile to stać się może przy zachowaniu dawnej ustawy. Przy zamęcie panującym w obowiązującej ustawie a którego nowy projekt nietylko nie usuwa, ale owszem w wielu miejscach jeszcze pomnaża i przy spóźnionej porze wydział nie mógł się zająć zupełną zmianą ustawy o opłatach i uskutecznić systematyczne i życzeniom kupców i przemysłowców odpowiednie uporządkowanie pojedyńczych rozdziałów. Jak słychać, wydział i tym razem wnosić będzie, aby ustawę uchwalono tylko na rok jeden, a zarazem aby zawezwano rząd do przedłożenia na przyszłej kadencyi nowego projektu ustawy o opłatach opartego na zasadach przez wydział przedłożonych a przez izbę zatwierdzonych. Zasadami przewodniczącemi byłyby: ściślejsze określenie tytułów pozycyj taryfowych; o ile możności praktyczne urządzenie, któreby szczególniej odpowiadało potrzebom kupców i przemysłowców.

Wydział zajmujący się sprawą kolei lwowsko-czerniowieckiej, uchwalił 5 głosami przeciw 4 dotacyę dla tej kolei w myśl projektu rządowego; wkrótce zda o tem sprawę w izbie.

Galicya.

Lwów, 28. Paźdz. godz. 9 wieczór. — Radzca sądu krajowego Kuczyński, został dziś wieczór o godzinie w pół do 8ej w pobliżu mieszkania swego zamordowany pchnięciem sztyletu. Morderca uszedł.

Kraków, 28. Października. — Patrole wojskowo-policyjne, chodzące dzień i noc po ulicach naszego miasta, aresztują codziennie na ulicach wiele osób, podejrzywając je, że brały udział w powstaniu w Kongresówce przeciw rządowi moskiewskiemu. Już to z powodu mnogości tych aresztowań, już to że nie wiadomo kogo patrol zatrzymał i odprowadził, niepodobna donosić szczegółowo o tych aresztowaniach. Dzisiaj widzieliśmy kilkanaście osób zatrzymanych na ulicy i prowadzonych przez patrole. Bardzo często aresztowani są tutejsi obywatele, których następnie z odwachu lub też z więzienia policyjnego uwalniają.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następujących słów:

Wątpliwości nie podlega, że ubiór kroju francuskiego czy to burki czyli czapki na ulicach Krakowa, jest gotowym pasportem do kozy. Doświadczyłem tego na sobie, gdy idąc ulicą Grodzką zatrzymany zostałem przez patrol i zaprowadzony pod telegraf. Na szczęście nie długo napawałem się aromatem prawdziwego knastru, gdyż niebawem przekonano się o nieszkodliwości mojej osoby i wypuszczono na wolność. Dla czego mnie aresztowano, za co i po co, o tem naturalnie niebyło ani mowy. Maksymilian Dzięgiełowski, dziedzic Ochodzy.

— Wczoraj aresztowano na Piasku pana Alfreda Szczepańskiego, akademika, w jego mieszkaniu przy ulicy Krupniczej. Cz.

Szwajcarya.

Kolońska gazeta pisze z nadgranicy francuskiej d. 27 Paźdz.: Książe Grammont otrzymał polecenie od swojego rządu, aby uczynił przedstawienie hr. Rechbergowi z powodu przedłużanych układów między Londynem a Wiedniem. Podobno odpowiedź zapadła zadowalająca. Sądzą w Paryżu że to nastąpiło w skutek oświadczenia francuskiego, iż Francya postanowiła nieodzownie Polakom wymierzyć sprawiedliwość, chociażby przyszło jej samej sanąć w zapasy z Moskwą. Zaręczają znów, że nota stanowcza trzech mocarstw odejdzie do Petersburga przed zagajeniem ciała prawodawczego. We Francyi postanowiono na przekór Fouldowi niepozwolić sobie grać Rosyi na nosie.

— Wszystkie korespondencye Billaultu opieczętowano po śmierci i te dopiero odpieczętowano, gdy rodzina jego przyrzekła popalić wszystkie listy, któreby podlegały jakowej wątpliwości.

Kronika miejscowa.

Poznań, 31 Paźdz. — Wiadome są teraz wybory wszystkie na deputowanych. Mamy z W. Księstwa Poznańskiego 20, a z Prus zachodnich 6 deputowanych polskich. Jest przeto ogółem 26 deputowanych. W dwóch poprzednich wyborach na sejm do Berlina mieliśmy 23 posłów polskich, a więc o trzech mniej Podajemy teraz nazwiska deputowanych polskich według powiatów jak następuje:

Powiaty poznański i obornicki, w Murowanej Goślinie: Chłapowski Tadeusz i Leon Wegner, syndyk konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu.

Śremski, średzki i wrzesiński, w Środzie: Władysław Bentkowski, hr. Jan Działyński, Aleksander Guttry.

Szamotulski i międzychodzki, w Serakowie: Stanisław Motty, sędzia w Poznaniu, przez kompromis.

Międzyrzecki i babimostski, w Babimoście: ks. Gawrecki, proboszcz w Rogoźnie, przez kompros.

Bukowski i kościański, w Grodzisku: August hr. Cieszkowski i Adam Żółtowski.

Pleszewski i krobski, w Koźminie: Dr. Władysław Niegolewski i hr. Marceli Żółtowski.

Odolanowski i ostrzeszowski, sędzia Pilaski i Dr. Henryk Szuman.

Gnieźnieński, mogilnicki i wągrowiecki, w Gnieźnie: Dr. Karól Libelt, Mieczysław Łyskowski, sędzia w Brodnicy, ks. Janiszewski, proboszcz w Kościelcu.

Szubski i inowrocławski, w Łabiszynie Kazimierz Kantak i Leon Wegner, syndyk konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu.

Krobski i wschowski, w Lesznie: ks. Respądek, proboszcz w Poniecu i Stanisław Stablewski z Zalesia.

Starogardzki i kościerski, w Starogrodzie: Wagner, syndyk konsystorza biskupiego w Pelplinie, przez kompromis.

Kartuski wejherowski, w Sobocie czyli Copotach: Bolewski sędzia z Kartuz i Stanisław Thokarski z Górnej Brodnicy.

Człuchowski i chojnicki, w Chojnicach: Dekowski, sędzia w Wejherowie, przez kompromis.

Brodnicki, w Brodnicy: Mieczysław Łyskowski, sędzia w Brodnicy.

Lubawski, w Lubawie: Sulerzycki z Piątkowa.

Ponieważ pp. Leona Wegnera i Mieczysława Łyskowskiego dwa razy wybrano, trzeba im będzie zatem zrzec się jednego z swych krzeseł, i zawakują przeto dwie nowe kandydatury. Jakkolwiek wybory powtórne

wielce dla wyborców są uciążliwe, bywają one jednak często nieuniknione i zawczasu na nie każdemu należy być przygotowanym. Jest to jedna więcej ofiara, którą z gotowością obywatelską pzzyniosą wyborcy.

Poznańskie, oprócz powyżej wymienionych dwudziestu posłów polskich wysyła 9 Niemców, a mianowicie: Berger z Poznania; Dr. Langerhans wybrany przez kompromis w Sierakowie z powiatów szamotulskiego i międzychodzkiego; radzca rejencyjny Ziegert z Opola wybrany przez kompromis w powiatach międzyrzeckim i babimostkim; dr. Metzig wybrany w Lesznie przez powiaty wschowski i krobski; właściciel nadlemaństwa Sehmsdorf i właściciel dóbr Leipziger z powiatów czarnkowskiego i chodzieskiego; rzecznik Senff z Bydgoszczy; właściciele dóbr Bertelsmann i Schlieper z powiatów wyrzyskiego i bydgoskiego.

Gniezno, 20 Paźdz. — Na wyborach tutejszych obrany w pierwszem głosowaniu p. Libelt 406 przeciwko p. Schwerinowi, który miał 101 głosów, oprócz tego padło 5 głosów na p. Horna, 2 na Schultzego Delitzsch, 1 na p. Bismarka, 1 na p. Ulatowskiego. W drugiem głosowaniu obrany ks. Janiszewski 404 głosami przeciwko p. Schwerinowi, który miał 40 głosów, oprócz tego p. Horn miał dwa głosy, p. Ranke 1, p. Sauer sędzia 1. W trzeciem głosowaniu obrany p. Łyskowski sędzia z Brodnicy 405 głosami, przeciwko p. Schwkrinowi, który miał 25 głosów. Rugami przedwstępnemi unieważniono 1 głosy polski, 1 niemiecki. Jeden polski stracony z powodu, że jeden wyborca pozwolił się obrać w dwóch klasach.

Jarocin, 28 Paźdz. — W Koźminie obrani posłami bardzo znaczną większością głosów p. Żółtowski z Czacza i dr. Władysław Niegolewski.

Nakło, 28 Paźdz. — W Bromb. Ztg. czytamy: Wyborców przybyło 453. W pierwszem głosowaniu miał p. Senff 214 głosów, Sänger 122, Kurnatowski Polak 117 głosów; ponieważ nie było absolutnej większości powtórzono głosowanie. Senff otrzymał natenczas 218 głosów, Sänger 113, Kurnatowski 115. Za trzecią razą Sänger wystąpił; zamiast Kölbla postawiony właściciel dóbr Schlieper. Prawyborcy w Białośliwiu uznane za nieważne.

Międzychód, 28 Paźdz. — połączone powiaty międzychodzki i szamotulski przysłały 348 wyborców, Z tych głosowało najprzód 340; większość absolutną otrzymał sędzia pan Motty z Poznania 193 głosy; potem landrat p. Greulich z Międzychodu 143 głosów, właściciel dóbr Keibel 3 głosy, radzca sądu powiatowego Weissleder z Szamotuł 1 głos, W drugim głosowaniu otrzymuł absolutną większość głosów dr. Paweł Langerhaus z Berlina stronnik postępu 200 głosów; landrat Greulich 137 głosów i p, Weissleder 1 głos. A zatem obrani Motty i Langerhaus.

Babimost, 28 Paźdz.. — Godzina 11 minut 30. Donoszą, że po zaciętej walce wyborczej i ściślejszym wyborze, przez kompromis z liberałami niemieckimi wybrano w Babimoście trzema głosami większości nasamprzód ks. proboszcza Gawreckiego z Rogoźna. Drugim deputowanym niewątpliwie będzie Ziegert, bo wszystkie polskie głosy przez zobowiązanie otrzyma.

Kandydaci przeciwni byli, na pierwszy wybór jenerał Brandt, na drugi Flottwel landradt.

Ostrzeszów, 28 Paźdz. — Na posłów do sejmu berlińskiego wybrani: p. Pilaski 329 głosami naprzeciw byłemu ministrowi p. Schwerin, który uzyskał 74 głosy, i p. dr. H. Szuman, były redaktor Dzien. Pozn. naprzeciw byłemu prezesowi Bonin, który uzykał 72 głosy.

Z Bukowskiego, 28 Paźdz. — W tej chwili ukończono wybory w Grodzisku dwóch posłów do sejmu pruskiego. Obrani są: Hr. August Cieszkowski z Wierzenicy i p. Adam Żółtowski z Ujazdu.

Przy pierwszem głosowaniu było nieobecnych 22, między tymi 1 Polak pan Józef Taczanowski, zapewne ważnemi przeszkodami powstrzymany. Z obecnych 398 wyborców padło:

1) na p. Cieszkowskiego 303 głosy,

2) na p. Madai landrata z Kościana 95 głosów.

Przy drugiem głosowaniu oddalili się Niemcy z wyjątkiem jednego kupca z Kościana (Żyda), a więc skutkiem było, że jednogłośnie tj. 304 głosami p. Adam Żółtowski obrany został posłem.

Winienem nadmienić jeszcze, że powiecie naszym żarliwa była opozycya przeciw podanym kandydatom, ale po należytej rozwadze przekonali się wszyscy, że karności i jedności we wszystkich obywatelskich pracach przestrzegać nam należy. W czasie odbytej narady przedwyborczej rano po wysłuchaniu mszy św. już żaden głos opozycyjny nie wystąpił, wszyscy bowiem uznali, że dla dobra powszechnego, wszelkie powiatowe ambicye poświęcić należy. D. P.

— Sąd powiatowy poznański wzywa publicznie po nazwisku 43 osoby z powiatu poznańskiego, które się bez paszportów wydaliły z obrębu państwa pruskiego, a podejrzywając, że chciały się usunąć od służby wojskowej, zagraża im sąd poznański w razie niestawienia się przed nim do 26. Stycznia r. 1854., wyrokiem zaocznym jako za dezerterów.

Z Krotoskiego, 28. Październik. — Donoszą do Ostd. Ztg, że w boru włościejewskim, należącym do p. Niegolewskiego znalazło wojsko pruskie z Książa 95 karabinów zakopanych, które zabrało do Książa.

Z Inowrocławskiego, 29. Października. — Wybory w okręgu trzecim regencyi bydgoskiej odbyte w Łabiszynie połączonych dwóch powiatów to jest Inowrocławskiego i Szubskiego, wypadły na korzyść narodowości polskiej. Dwóch bowiem posłów Polaków przeprowadziliśmy. Już przed rozpoczęciem wyborów po obliczeniu sił naszych widzieliśmy, że z pewnością o cztery głosy więcej wypada w obydwóch połączonych powiatach po stronie narodowości polskiej, pewni więc byliśmy wygranej, jeżeli tylko nikt nie zaniedba dopełnić obowiązku nań włożonego. Na 434 wyborców w ogóle mieliśmy bowiem 219 głosów. Wypadek głosowania okazał, że wszyscy ściśle dopełnili obowiązku przez współobywateli im nałożonego. Pierwszym kandydatem ze strony naszej był Kazimierz Kątak. Głosujących było w ogóle 427. Z tych padło głosów 220 na K. Kantaka, 139 na dyrektora sądu powiatowego z Szubina pana Gotschewskiego, 68 na kandydata partyi foedalnej pana Roy. Jeden głos nieliczony padł ze strony lekarza starozakonnego z Inowrocławia.

Przy powtórnym głosowaniu nasz kandydat p. Leon Wegner syndyk z Poznania miał 221 głosów, p. Gotschowski 111, p. Roy 66.

A że głosujących w ogóle przy drugim wyborze było 398, przeto z 21 głosami więcej nad konieczną liczbę przeszedł i p. syndyk Wegner. Dwa głosy więcej tą razą dane były jeden ze strony obywatela Niemca, drugi ze strony oberzysty. Wiara nasza na nowo przekonała się, że jednością i zgodą i czujnością w wypełnianiu powinności obywatelskich bardzo wiele da się przeprowadzić. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 31. Października.

BAZAR: hrabia Szołdrski z Brodowa, Stablewski z Mościjewa, Łącki z Konina, Żeroński z Brzozy.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Urbanowscy z Turostowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Kwilecki z Kobelnik, von Horn z Gniezna, Jahger z Paryża, Albrecht z w. Jezior, hr. Skarbek z Białcza, Bieczyński z Niesłabina, Rekowski z Koszut.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Döllen z Polskiejwsi, Buchholz z Schürzig, Meermann z Krzywina, Schwarzkopf z Magdeburga, Arndt z Wałcza, Savery z Hamburga, Schindler, Deutschmann, Goldbaum i Magnus z Berlina, Schereck z Krefeldu, Brauns z Rheydt, Beyer z Chemnitz.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI i Schwedler z Anaberga, Martini z Zielonogóry, v. Heydebrand z Sremu, Walsin z Szamotuł, Stüber z Köthen, Bartels z Rügenwalde.

HOTEL PARYSKI: Kollat z Miłosławia, Markowski z Murzynowa kośc., Brownsford z Nidomia, Jasiński z Witakowic, Rycharski z Wronowa, Daleszyńska z Domasławka, Bukowski z Srody.

HOTEL BERLIŃSKI: Hautz z Kołatki, Lehmann z Garbów, Baurmann z Poczdamu, Mottek i Levy z Trzcianki.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Październia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Paźdz. $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $30\frac{1}{4}$ pł., na Grudzień Styczeń $30\frac{11}{12}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Styczeń Luty $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na wiosnę $32\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 60,000 kwart. Na Paźdz. $13\frac{3}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ piea., na Listopad $13\frac{1}{2}$ pien. i list., na Grudzień $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Styczeń $13\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Luty $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Października.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Paźdz., Paźdz Listopad i Listopad Grudzień $35\frac{1}{8}$—$34\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 36 tal., na Maj Czerwiec $37\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 42—48 tal.

Groch na pastwę 42—48 tal.

Rzep zimowy 86—88 tal.

Rzepik zimowy 84—86 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. 12 tal., na Paźdz. Listopad $11\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{13}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Paźdz. i Paźdź. Listopad $14\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{8}$—14—$\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{13}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{11}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Października 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{7}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$100\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	100
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$95\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	85
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	96
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$100\frac{1}{2}$